

Perfect, Taki jestem

Nienawidzę takich dni
kiedy się nie dzieje nic
jakby skacowany świat
w jakąś czarną dziurę wpadł
wtedy strasznie nosi mnie
bo rdzewieje w pochwie miecz
jak mi w drogę wejdzie kto
to na oślepie mogę ciąć
Staram się pokonać czas
w rok zaliczać lata dwa
gdy dopada na coś chęć
nie odmawiam sobie, nie
muszę tak rozpędzić wóz
by pod stopą opór czuć
a gdy opór wkurza mnie
mam sposoby by go zgnieść
nigdy nie mów sobie, że to koniec
w murze zawsze luźna cegła jest
kiedy zaczną ostro grać
nie potrafię w miejscu stać
gdy po skórze biega prąd
podkoszulek lubię zdjąć
obserwuję pilnie jak
na drabinie wyścig trwa
niezły fan-klub trzeba mieć
by do cycka dorwać się
czasem czuję - zaraz eksploduję
bo mnie w jojo znowu zrobić chcą
Nikt na wylot nie zna mnie
nie wie jaki gonię sen
własną wizję muszę mieć
od słodczy wolę seks
w pale się nie mieści mi
meczennikiem sprawy być
ten co rację zawsze ma
w końcu musi tyłu dać
taki jestem i nie wstydzę się
nie wiem ile pozy we mnie jest